

**Posiedzenie zespołu śledczego ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa, 14 grudnia 2017 r.  
Sejm, sala 14, Bud.G, godzina 12:40**

**Temat: Alfonso D'amato - były amerykański senator, obecnie lobbysta dużych koncernów zbrojeniowych i jego związki z Antonim Macierewiczem; stosunki polsko-amerykańskie w kontekście działań MON; relacje polsk-amerykańskie**

**Pytanie: dlaczego Antoni Macierewicz kłamie?**

**Gość: generał Jarosław Stróżyk, były zastępca szefa wywiadu NATO i attaché obrony w Waszyngtonie**

**Stenogram:**

**Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Witam na kolejnym posiedzeniu Zespołu Śledczego Platformy Obywatelskiej ds. Zagrożeń Bezpieczeństwa Państwa. To posiedzenie chcielibyśmy dedykować nowemu szefowi rządu. Nasz zespół powołaliśmy dlatego, że nie mogliśmy się doczekać pracy, którą powinna była wykonać dawno temu Pani Premier Szydło. Co kryje się za decyzjami, działaniami, współpracownikami Macierewiczami? Macierewicz dewastuje polską obronność. Osoby nie pracują dla bezpieczeństwa państwa, dla kogo i z jakiego powodu pracują. Premier Szydło tej lekcji nie odrobiła. Mamy nowego premiera starego rządu. Też ubolewamy, że minister Macierewicz nie stracił swojego stanowiska, chociaż już dawno powinien z tego stanowiska odejść. Widzieliśmy, ostatnimi czasy używał wszystkich możliwych sposobów, żeby nie dać o osobie zapomnieć. Zdecydowaliśmy, że po dzisiejszym posiedzeniu zespołu prześlemy premierowi Morawieckiemu wszystkie te informacje, te dane które zebraliśmy w ciągu 4 posiedzeń naszego zespołu.

Dzisiaj zajmiemy się wątkiem amerykańskim. Zaprosiliśmy dzisiaj na nasze posiedzenie Pana Generała Jarosława Stróżyka, który był zastępcą szefa wywiadu NATO i Attaché obrony w Waszyngtonie. Jest człowiekiem bardzo dobrze zorientowanym w sprawach obronności polskiej i amerykańskiej również. Myślę, że temat stosunków polsko-amerykańskich jest żywy z powodu ostatnich wydarzeń, czyli decyzji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (KRRiT) o ukaraniu TVN za przekazywanie informacji z tego co działo się w ubiegłym roku pod Sejmem. Mieliśmy okazję zobaczyć, że reakcja USA, Departamentu Stanu na decyzję Krajowej Rady (KRRiT) była natychmiastowa. Również, mam nadzieję, że będziemy mogli dopytać Pana Generała jak to wygląda z punktu widzenia USA, jak Departament zwykł w takich sytuacjach reagować? Także dzisiaj wątek amerykański. Poproszę Cezarego Tomczyka o przybliżenie Nam prezentacji, którą przygotowaliśmy dla Państwa.

**Cezary Tomczyk, członek zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Bardzo dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Szanowni Państwo, dziś naszym bohaterem, a właściwie antybohaterem jest Pan Alfonso D'amato i zadajemy pytanie na sam początek: dlaczego Antoni Macierewicz kłamie? Pytanie, które powielamy wielokrotnie, na które do dzisiaj nie dostaliśmy odpowiedzi. Tak jak

powiedziała Pani Przewodnicząca dzisiejsze spotkanie dedykujemy Panu Premierowi Morawieckiemu. Co prawda nie miał wpływu na to, jaki kształt będzie miał jego rząd, ale mamy nadzieję, że jako Prezes Rady Ministrów, będzie miał wpływ na to jak działają jego ministrowie. Tylko to działanie nie zawsze oznacza działanie dla dobra kraju.

Tak, zaczynamy od Pana Alfonso D'amato. To były amerykański senator, obecnie lobbysta dużych koncernów zbrojeniowych, taki jak Lockheed Martin - producent Black Hawków, których kupno zapowiedział Minister Macierewicz. W przeszłości Pan D'amato związany był z nowojorskimi rodzinami mafijnymi. Ten człowiek ma też liczne kontakty w Rosji. Sam D'amato żyje z lobbingu. W 2014 roku nowojorska gazeta „News Day” podała, że były senator ma coraz większe wpływy i przyływy gotówki. W Polsce Pan Alfonso D'amato pojawia się w kwietniu w 2016 roku wraz z informacją, że jego firma Park Strategies została wynajęta przez Polską Grupę Zbrojeniową (PGZ). W tym czasie Pan D'amato jest lobbystą gigantów militarnych z USA. Warto zacząć od cytatu Pana Ministra Kownackiego (*Bartosz Kownacki - wiceminister obrony narodowej*). Zresztą jest to odpowiedź skierowana do Pana Ministra Siemoniaka (*Tomasz Siemoniak – b. minister obrony narodowej, członek Zespołu Śledczego ds. Zagrożeń Bezpieczeństwa Państwa*) na komisji Obrony Narodowej. Na pytanie o związki Pana Macierewicza z Panem D'amato usłyszeliśmy: „nie ma żadnego związku Pana Ministra Macierewicza z Senatorem D'amato. Nie wiem jakie Pan odbywał spotkania, nie chciałbym o tym mówić, bo może to nie czas i miejsce. Jakie ja odbywałem spotkania i z kim z USA? Ale te spotkania były dość przypadkowe np. w Pentagonie”. Minister Kownacki mówi ni mniej, ni więcej tylko tyle, że nie ma żadnego związku Ministra Macierewicza z senatorem D'amato. Przyjrzymy się jak wygląda prawda. Przyjrzymy się jak wyglądają związki, które są niepodważalne, które wynikają i z dokumentów, i z faktów, o których zaraz powiemy.

Poproszę o kolejny slajd. Tutaj widzą Państwo spotkanie Macierewicza z Alfonsem D'amato jednocześnie ciągle warto pamiętać słowa Kownackiego, że „nie ma żadnego związku Antoniego Macierewicza z senatorem D'amato”. Te wszystkie spotkania, te wszystkie zdjęcia - według resortu - są pełnym dziełem przypadku. Dobrze, że nie dodają jeszcze, że może jest to jakiś fotomontaż. Do spotkania Antoni Macierewiczem – D'amato dochodzi w USA 29 września 2016 roku. 11 dni później Minister ogłasza, że zrywa kontrakt na zakup śmigłowców Caracal, by kupić śmigłowce Black Hawk, produkowane przez Lockheed Martin, której lobbystą jest nie kto inny a sam Alfonso D'amato. Przetarg o wartości 13 miliardów złotych trafia do kosza. Czy to jest przypadek?

Przejdźmy dalej... Przypominamy jeszcze raz słowa ministra Kownackiego: „nie ma żadnego związku ministra Macierewicza z senatorem D'amato”. Gdy Pan Minister Kownacki, we wrześniu 2017 roku, zaprzeczał wszelkim związkom z tym człowiekiem, to półtora roku wcześniej jego firma została wynajęta do lobbingu przez Polską Grupę Zbrojeniową (PGZ), która jest objęta bezpośrednim nadzorem przez Macierewicza, który jest dysponentem Skarbu Państwa, jeśli chodzi o tę spółkę.

Pan D'amato zarabiał na tym kontrakcie, 60 tysięcy (*złoty*) miesięcznie. 60 tysięcy miesięcznie pochodziło od polskiego podatnika. Jest to mniej więcej trzy razy tyle ile zarabia polski premier.

Teraz sprawdzimy czy minister Macierewicz o tym związku nie wiedział. Przejdźmy dalej...

Otóż 13 listopada 2016 roku pojawił się komunikat prasowy Polskiej Grupy Zbrojeniowej, która - jak dodałem wcześniej - była bezpośrednio, jest bezpośrednio nadzorowana przez Macierewicza. I czytamy w tym komunikacie, co następuje: minister obrony narodowej - jako sprawujący nadzór nad spółką w imieniu Skarbu Państwa - został poinformowany przez zarząd o zawarciu kooperacji z firmą Park Strategies.

W oficjalnym komunikacie prasowym Polska Grupa Zbrojeniowa, jej służby prasowe, przyznają, że minister Macierewicz był poinformowany o tych związkach. Zwróćmy uwagę kto podpisał kontrakt w imieniu ministra obrony narodowej i Zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej. W imieniu PGZ - Pan Arkadiusz Siwko, który w latach 90. był szefem gabinetu ministra Antoniego Macierewicza - wtedy, gdy był ministrem spraw wewnętrznych - jeden z jego najbliższych współpracowników. Kim był drugi człowiek? Pan Radosław Obolewski - członek Zarządu PGZ, wcześniej sprzedawca plecaków i mąż właścicielki apteki Aronia, w której kiedyś pracował Pan Bartłomiej Misiewicz, tak dobrze Państwu znany.

W związku z tym widać po tych faktach, że sami zainteresowani przyznają, że informowali ministra Macierewicza, a poza tym najbliżsi współpracownicy Antoniego Macierewicza podpisywali kontrakt z Panem D'amato.

Poproszę dalej. „Nie ma żadnego związku Ministra z senatorem D'amato” - mówi minister Kownacki. Tym bardziej mamy łącznik w postaci asystenta pana senatora D'amato. Jest nim pan Edmund Janniger - 21 letni doradca Antoniego Macierewicza. W listopadzie 2015 roku media informowały właśnie o tym młodym człowieku, który został doradcą ministra obrony narodowej. Jak sam pisał na jednym z portali społecznościowych: „mianowanie na urząd doradcy ministra obrony narodowej to dla mnie wielki zaszczyt i zobowiązanie”.

Czyli nie tylko interesy, ale i współpracownicy łączą obu panów.

Idźmy dalej... Przed Nami kolejny przypadek, ale raczej fakt. Organizacja Friends of Poland.

Do października 2016 roku w Internecie była dostępna strona Friends of Poland. Według informacji na stronie, fundacja prezesują Antoni Macierewicz i Alfonso D'amato, a we władzach dwóch członków kierownictwa firmy lobbingowej Park Strategies Pana Alfonso D'amato oraz Pan Edmund Janniger, który później staje się asystentem obu Panów. Po publikacji prasowej strona natychmiast zostaje zamknięta, strona zostaje wyczyszczona. Do dziś na stronie istnieje tylko oświadczenie rzecznika.

Kolejna rzecz to dziwna koincydencja dotycząca śmigłowców Caracal, a właściwie przetargu na śmigłowce wielozadaniowe. Wszystko rozpoczyna się wtedy, kiedy Pan Wacław Berczyński - o którym też będziemy mówić - ogłasza w jednym z wywiadów prasowych, że wykończył przetarg na śmigłowce. Wtedy, kiedy docieramy do dokumentów, wtedy, kiedy możemy dotrzeć do dat, okazuje się, że w tę sprawę być może zaangażowany jest senator D'amato. Wszystkie te daty dziwnym trafem łączą się ze sobą.

Jak inaczej widzieć fakt, że np. 29 września 2016 roku, Antoni Macierewicz spotyka się w USA z lobbystą D'amato, który - w końcu lobbystą firmy konkurencyjnej do francuskich Caracali - a

już 4 listopada 2016 roku Ministerstwo Rozwoju ogłasza zerwanie negocjacji zakupowych, offsetowych na zakup Caracali. Jak widzieć fakt - 10, 11 października Macierewicz zapowiada kupno śmigłowców Black Hawk. Dziwnym trafem produkowanych przez firmę „Sikorski” należącą do Lockheed Martin, gdzie lobbystą jest Pan D’amato.

Jest jeszcze jeden fakt, który został przeoczony, bo 16 listopada 2016 roku ministerstwo obrony narodowej podpisuje umowę zakupu dwóch małych samolotów dla Vipów. Właścicielem Gulfstreama, który wygrywa tę umowę, jest firma General Dynamics, która zatrudnia - uwaga - Park Strategies pana Alfonso D’amato. W 2016 roku płaci tej firmie za lobbying 120 tysięcy dolarów, a w 2017 ponad 100 tysięcy dolarów. Ale mimo to Pan Minister Kownacki uważa, że nie ma żadnych związków pomiędzy Ministrem Antonim Macierewiczem a Panem D’amato. Pytamy zatem. To jest teza. Czy Pan Macierewicz jest akwizytorem Pana D’amato?

Spójrzmy, jak wygląda podsumowanie.

Antoni Macierewicz w 2006 roku zerwał kontrakt na Caracale i publicznie zadeklarował kupno śmigłowców - Black Hawków. Dla producenta Black Hawków pracuje Alfonso D’amato. Kolejny fakt: Ministerstwo Obrony Narodowej, kierowane przez Macierewicza, jesienią 2016 roku kupiło od firmy General Dynamics dwa samoloty Gulfstream. Interesy firmy Dynamics reprezentuje nie kto inny, tylko Pan Alfonso D’amato. Ministerstwo Obrony Narodowej, kierowane przez Macierewicza, wiosną 2017 roku kupiło bez przetargu trzy samoloty VIP za 2,5 miliarda złotych od firmy Boeing. Przypomnijmy, że kiedyś w firmie Boeing - przez wiele lat - pracował Pan Waław Berczyński. Boeing przy produkcji samolotów korzysta z wielu komponentów firmy United Technologies, dla których lobbuje Pan D’amato. Dla Boeinga pracował w przeszłości pan Waław Berczyński i on też występuje wielokrotnie w polskich kontraktach. Występuje jako - jak sam o sobie mówi - jako pełnomocnik ministra ds. śmigłowców. Macierewicz też zwiększył trzykrotnie liczbę systemów artyleryjskich Homar, z planowanych 50 do 160, kupowanych w firmie Lockheed Martin, na rzecz której lobbuje Pan Alfonso D’amato. Więc pytanie jest raczej takie: jakie premie otrzymuje Pan D’amato od swoich amerykańskich zleceniodawców za takie sukcesy biznesowe? Bo niewątpliwie od dwóch lat w Polsce ma wiele tego typu sukcesów.

Proszę o kolejny slajd. Pytamy dziś publicznie czy D’amato to łącznik Macierewicza z Ameryką?

Macierewicza zatrudnił D’amato do obsługi najważniejszego wydarzenia w Polsce, czyli Szczytu NATO w Warszawie. Obdarza go ogromnym zaufaniem, ale też ogromnym kontraktem. Po drugie, Macierewicz spotyka się z D’amato w USA mimo oczywistych zdjęć, mimo oczywistych faktów, słyszymy tylko zaprzeczenia ze strony Ministerstwa Obrony Narodowej. I po trzecie, D’amato i Macierewicz mieli, bądź mają, wspólne stowarzyszenie Friends od Poland, które tak skrzętnie ukryli kilka dni po tym jak ta informacja ujrzała światło dzienne.

Przypomnę, że 18 listopada 2016 roku Platforma Obywatelska złożyła zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez Antoniego Macierewicza w związku z zatrudnieniem Pana Alfonso D’amato oraz dostępem do informacji niejawnych dla Waława Berczyńskiego. Przypomnę, że po roku prokuratura w dalszym ciągu nie przesłuchała Pana

Wacława Berczyńskiego, który być może zbiegł, być może wyjechał do USA. Sprawę prowadzi Prokuratura Regionalna w Szczecinie. Po roku na ten temat nie wiemy absolutnie nic.

Dzisiaj te pytania muszą paść. Dzisiaj te pytania będziemy kierować do opinii publicznej, ale przede wszystkim do naszego gościa - Generała Brygady Jarosława Stróżyka.

**Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Dziękuję bardzo za prezentację. Nie mamy wątpliwości, że nowy szef rządu – Mateusz Morawiecki powinien sobie zadać pytanie co tak naprawdę łączy Antoniego Macierewicza z Alfonso D’amato, z amerykańskim lobbystą dużych firm zbrojeniowych i czy to naprawdę przez przypadek polski minister obrony narodowej dokonuje zakupów w firmach, dla których Alfonso D’amato pracuje?

Więc jeśli Mateusz Morawiecki nie chce być premierem malowanym, to to pytanie powinien zadać swoim służbom.

Teraz Panie Generale będziemy zadawać Panu kilka pytań. Zanim przejdziemy do kwestii D’amato i związków D’amato z Antonim Macierewiczem chciałaby zadać pytanie, które Nas dzisiaj nurtuje. Kilka dni temu Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji (KRRiT) nałożyła karę na telewizję, na TVN. To jest oczywiście skandaliczna decyzja KRRiT, skandaliczna kara mająca na celu zakneblowanie niezależności mediów. Reakcja amerykańskiego Departamentu Stanu była natychmiastowa, bardzo wyraźna, nie można było jej nie zauważyć. I jest pytanie czy to co się wydarzyło w Polsce może mieć wpływ na postrzeganie wolności prasy w Polsce, ale czy nie będzie też miało wpływu na inne różne kontakty na linii Polska-USA, czy może mieć przełożenie na ocenę Patriotów czy postrzeganie Polski jako demokratycznego sojusznika w ogóle?

**Generał Jarosław Stróżyk:** Dziękuję bardzo Pani Poseł, Pani Przewodnicząca, przede wszystkim za zaproszenie. Chciałby zaznaczyć, że wszelkie dzisiejsze moje opinie i prywatne zdanie, nie są związane z moją inną działalnością.

Co do Pani pytania, atmosfera wokół Polski jest szalenie ważna. Ten fakt, o którym Pani mówiła - o karze dla jednej z telewizji - o tyle jest bolesny dla USA, że dotyczy amerykańskiego właściciela, czyli amerykańskiego przedsiębiorstwa, które zainwestowało poważne pieniądze w Polsce i to jest widoczne. To nie jest nowość - sprawa telewizji TVN. Ja śledząc dosyć mocno rynek amerykański i działania polskiego rządu, ten element przebrzmiewał już pół roku temu... Pan Ambasador w USA, pan [Piotr] Wilczek, wizytował korporację Scripps Network w stanie Tennessee. To dość nietypowe, że ambasador udaje się aż do stanu Tennessee i odbywa tam rozmowy. Na forach polonijnych było to odbierane jednoznacznie - jako rozmowy dotyczące zachowania telewizji. Na pewnych forach było to jasno artykułowane. To jest ten element, który może wpływać na postrzeganie Polski. Proszę pamiętać, że USA skonstruowane - zwłaszcza Senat, który - szanując państwa posłów - tam akurat ważniejszy jest, tam stu posłów i dwóch senatorów jest z każdego stanu. Ze stanu Tennessee jest akurat senator [Bob] Corker. Senator Corker to jest najbardziej wpływowa osoba w Senacie - przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych. Jeszcze można mówić o Sejmowej Komisji Obrony Narodowej, to podobnie jak w Polsce te zależności funkcjonują, więc taki element absolutnie wpływa jak Polska będzie postrzegana w przyszłości. Chociaż naprawdę koniunktura nigdy nie było lepsza dla Polski, ale - jak widać - można też działać, żeby było gorzej i taką, nawet piękną, sytuację pogarszać.

Departament Stanu to jest jedna sprawa i komunikat... były również duże artykuły prasowe na ten temat w poważnych dziennikach amerykańskich, wpływowych. Mam wrażenie, że w bardziej wpływowych niż nawet komunikat Departamentu Stanu, więc ewidentnie to może mieć wpływ czy na cenę, nie wiem, generalnie na atmosferę. Pewne działania i zdecydowanie nie jest to dobry prognostyk na przyszłość. I żeby nie cytować piosenek Młynarskiego „Co by tam można jeszcze zrobić w Stanach Zjednoczonych”?

**Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Dziękuję Bardzo. Bożena Kamińska.

**Bożena Kamińska, członek zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Dziękuję bardzo Pani Przewodnicząca. Panie Generale wracając do wątku oczywiście Pana D’amato i spotkań Pana Ministra Antoniego Macierewicza, które odbyły się w Stanach: czy nie jest to co najmniej sytuacja dwuznaczna gdy minister obrony narodowej dużego państwa - mam tu na myśli nasz kraj Polskę - ma w planach przeprowadzenie i wydanie ogromnych miliardów złotych, czyli wykonanie dużych zakupów wyposażenia i uzbrojenia wojskowego, spotyka się z lobbystą działającym na rzecz firm z rynku, które zajmują się wyposażaniem i produkcją zbrojenia wojskowego w Stanach Zjednoczonych?

Każdy Minister, tak jak obserwowaliśmy zwyczajnie i przynajmniej zachowania, wcześniej unikają takich sytuacji, bo one powodują różne podejrzenia. Pan Antoni Macierewicz spotyka się z Alfonso D’amato, a potem następują zakupy w firmach, które zatrudniają Pana Alfonso D’amato jako lobbystę. Jest to fakt i przed tym nikt nie może uciec i powiedzieć: to nie miało miejsca, to się nie wydarzyło. Znając Pana doświadczenie również na rynku amerykańskim, czy może Pan też powiedzieć jakie zadania - tak najogólniej - realizują firmy lobbujące i co jest ich głównym celem? Dziękuję bardzo.

**Generał Jarosław Stróżyk:** Tak jak Pani zauważyła, tego typu spotkania ze swojej natury są dziwne. Dla mnie one są niespójne z wielu powodów. Ja od dwóch lat słyszę na terenie Polski, jak to mówił Minister Macierewicz, Minister Kownacki, polskie firmy obsiedli lobbyści i my z nich rezygnujemy, będziemy rozmawiać tylko z firmami, oni są nam niepotrzebni, a jedziemy do Stanów i rozmawiamy z lobbystą. To jest moje pierwsze zdziwienie. A drugie takie jest, tak jak Pani powiedziała, nie wiem czemu takie spotkania mają służyć? My kupujemy sprzęt czy Patriots, czy inny sprzęt, bezpośrednio od rządu amerykańskiego, innych firm również. Według mnie tego typu spotkania to jest jedna rzecz, ale wiemy z Państwa prezentacji, że to były również... to jest umowa o działaniu lobbysty na rzecz Polski i dla mnie to jest absolutnie dziwne i absolutnie nie do przyjęcia, dlaczego Polska by miała płacić Panu D’amato tak duże pieniądze. To jest 60 tysięcy złotych, czyli 15 tysięcy dolarów, czyli w roku to jest 180 tysięcy dolarów. A jak Lockheed Martin, która ma obroty rzędu 40 miliardów dolarów, płaci Panu D’amato 120 tysięcy dolarów, czy my jesteśmy na tyle bogatsi? Nie wiem, nie sądzę, ale ta rozbieżność polega na tym... to jest jakby państwo poszli do dilerów kupić samochód i zaczęli mu płacić za to, żeby wybrał Państwu dobry samochód. To jest dla mnie absolutnie dyskwalifikacja interesów, nie żaden konflikt interesów, więc płacenie Panu D’amato za to, żeby reprezentował Polskę - lobbysta amerykański. Zawsze byłem zwolennikiem, żeby Polskę

reprezentowała jakaś firma PR-owa, to można jakoś załatwić, a nie lobbysta, który reprezentuje amerykańskie koncerny zbrojeniowe i przez nich jest opłacany.

Dla mnie ta umowa między PGZ-tem [Polską Grupą Zbrojeniową] a Panem D'amato była naprawdę. Jediną korzyść z tej umowy ponosił Pan D'amato. Zresztą skrzętnie, jak śledziłem jakby timing tego działania, już dwa dni po podpisaniu umowy opublikował ją zgodnie z obowiązującymi przepisami. Szybciutko w dwa dni opublikował ją Departament Stanu, po przesłaniu przez Pana D'amato, czyli w ten sposób Pan D'amato jasno ogłosił, że jest reprezentantem rządu polskiego w Stanach Zjednoczonych. Do tej pory takiego nie było, bo nigdy nie podpisywaliśmy umowy. To jest dla Pana D'amato jakby tablica ogłoszeń: jestem gotowy do działania, każda firma może do mnie przyjść.

Ja jestem reprezentantem Polski. To jest dla mnie kompletnie niewytłumaczalne.

**Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Grzegorz Furgo

**Grzegorz Furgo, członek zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Panie Generale, ja bym chciał nawiązać do wypowiedzi - kuriozum można powiedzieć - Ministra Kownackiego, który twierdzi, że spotkanie D'amato z Macierewiczem w Pentagonie to jest jakieś przypadkowe spotkanie. Jak Pan ocenia z własnej praktyki... bo przecież musi być jakaś procedura... Nikt tak sobie nie może przypadkowo wejść i spotkać się w Pentagonie. Jakie są tak naprawdę procedury? Jak naprawdę wygląda ta kuchnia zapraszania wysokiego urzędnika - w tym przypadku Ministra Obrony Narodowej i czy on przypadkowo może się natknąć na przypadkowo lobbystę? Dziękuję.

**Generał Jarosław Stróżyk:**

To dobre pytanie Panie Pośle. Jeśli Pan Kownacki odnosił wrażenie, że coś jest przypadkowego, to być może było ze strony Pana Pośła jakieś wrażenie... nie sądzę, żeby można było kogoś spotkać. To spotkanie jak rozumiem nie było w Pentagonie, ale w Kongresie, ale to nie jest duża różnica. Moje doświadczenia z Kongresu są takie, że mnie rozbierano z munduru na wejściu do Kongresu, bo piszczalem a tam są procedury bezpieczeństwa wyższe niż w Pentagonie, a w Pentagonie są one jeszcze też wyższe. Ale z mojego doświadczenia... Ja miałem okazję być pierwszy raz w Pentagonie w 1995 roku i przez te wszystkie lata trochę razy tam byłem. Tam się nie wchodzi przypadkowo. Tam jest ta procedura, należy jej dochować... ilość dni trzeba zgłosić wcześniej. Każdego, czy to ministra obrony narodowej, to nie ma wyjątku. Nie wiem skąd Pan Kownacki tę przypadkowość wzięł? Ja muszę powiedzieć, że tak jak już dwa lata temu - kończąc swoją misję z woli Pana Macierewicza - przypomina mi się jedna sytuacja. Akurat co do Pana Kownackiego wydaje mi się, że to jest ostatnia osoba, która powinna mówić o przypadkowości w Pentagonie. Z tego co wiem, Pan Kownacki jest jedyną osobą, która kiedyś nie weszła do Pentagonu na spotkanie, więc to jest dla mnie trochę dziwne. Jest tam cały system przepustowy. Musi strona polska zgłosić każdego Polaka do tego, żeby wszedł. A o tej sytuacji, jeśli krótko mogę powiedzieć, był to lipiec 2015 roku. Byłem wtedy na najdłuższym urlopie w swoim życiu - 10 dniowym - a moi dzielni zastępcy musieli się zmagać z tą sytuacją, gdzie otrzymali z Pentagonu informację, że będzie spotkanie Dowództwa Sił Powietrznych na prośbę General Atomics, która produkuje takie największe drony -

Predatory i inne tego typu największe na świecie. Jest to firma, która ma pakiet zamówień na wiele lat, i ze strony polskiej będzie Pan Poseł Kownacki, zgłoszony przez firmę General Atomics. I czy my będziemy na tym spotkaniu i kiedy zgłosimy Pana Kownackiego do systemu przepustkowego? Jak pamiętam moi zastępcy byli dość zdziwieni tą sytuacją. Zdziwienie jakby udzieliło się też przez telefon. Amerykańska firma zapowiada polskiego posła w Pentagonie. To jest trochę dziwne, więc maksymalnie w ciągu jednego dnia Amerykanie zadzwonili, że wobec takich niejasności formalnych to spotkanie jest odwołane. Z tego co wiem, z tego co mi mówili moi zastępcy, Pan Kownacki był wtedy w USA. Takie spotkanie się nie odbyło. Później jeszcze padały takie pytania, że Pan Kownacki jeździł po całych Stanach Zjednoczonych, po różnych firmach w tym General Atomics, która jest 5000 km od Waszyngtonu, po drugiej stronie Stanów Zjednoczonych. Ja nie znam tego charakteru. Trudno żebym się zajmował wizytami posłów - opozycji ówczesnej - w USA. To nie było moje zadanie ani chęć. Przypadkowości w Pentagonie na pewno nie ma. Są konkretne procedury. Czternaście dni przed wejściem trzeba zgłosić, są wyjątki oczywiście. To wymaga działań. Absolutnie w Kongresie nie ma spotkań przypadkowych. Jeżeli ktoś mi powie, że na spotkaniu z kimś jest przypadkowo Pan D'amato... Być może tak było, ale ja sobie nie wyobrażam takiej sytuacji. Kiedyś, jeśli minister wchodzi na spotkanie, a my nie wiemy kto jest na spotkaniu, jest jakiś lobbysta, bądź siedzi ktoś inny na spotkaniu, to byłby chyba mój ostatni dzień pracy w Waszyngtonie. To nawet nie dopuszczam takiej myśli. Dziękuję.

**Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Dziękuję. Tomasz Siemoniak.

**Tomasz Siemoniak, członek zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa, były minister obrony narodowej:** Dziękuję bardzo. Panie Generale, potwierdzam również też to jako były minister jeżdżący na wizyty do Stanów Zjednoczonych, ale nie tylko, że attachat, ambasada, polskie służby bardzo starannie sprawdzają z kim się spotyka Minister Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej i tu nie ma mowy o żadnej przypadkowości. Również w Polsce, gdy podejmowaliśmy zagranicznych Ministrów Obrony Narodowej, nikt nie tworzył sytuacji, w których mógłby się pojawić. Nigdy z żadnym lobbystą ani w kraju, ani za granicą się nie spotykałem. Służby by do tego nie dopuściły. Ale to co Pan powiedział, co jest dla mnie nową informacją, latem 2015 roku, już po wyborach prezydenckich - a przed parlamentarnymi - poseł reprezentujący PIS - gdy było duże prawdopodobieństwo, że PiS obejmie władzę - odbywa podróż po Stanach Zjednoczonych i spotyka się z firmami zbrojeniowymi i następnie ten poseł zostaje w listopadzie wiceministrem odpowiedzialnym za modernizację. To jest to sytuacja jednak bardzo dziwna. Przecież ja jako Minister Obrony Narodowej nie byłem informowany, że oto poseł opozycji jeździ i prowadzi jakieś rozmowy. Ta sprawa jest bardzo poważna. Ona będzie wymagała ogromnego wyjaśnienia. Na przykład kto płacił za to i jaki to miało wpływ na późniejsze decyzje? Chciałbym, żeby pan Generał coś więcej na ten temat powiedział, bo to jest jednak jakoś tam szokujące. My tu mamy jakieś narzędzia, zwrócimy się o wyjaśnienia do odpowiednich organów państwowych co do tego, ale wydaje się te relacje z biznesem, to jest Alfonso D'amato... Ta prezentacja nie pozostawia najmniejszych wątpliwości co do tego co się działo i kiedy. Są umowy, są fakty, są zdjęcia. Polski Minister Obrony jest w zdumiewającej relacji z amerykańskim lobbystą, ale też jego zastępca prowadził takie działania, które - z tego co Pan



mówił - mogły wyglądać dziwnie. Jakies spotkania umawiane w Pentagonie przez firmę, jakies podróże po firmach. Pytanie jakie zobowiązania, jakie skutki to mogło wyrzucić?

**Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Panie Generale chwileczkę. Jakies uzupełniające pytanie Bartosz Arłukowicz.

**Bartosz Arłukowicz, członek zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Zanim Pan odpowie Pani Generale, w tym samym wątku. Czy Pan wtedy był pracownikiem ambasady bądź attaché wojskowym w ambasadzie polskiej w Stanach Zjednoczonych? I rozumiem, że ludzie z Pentagonu, Amerykanie zwrócili się do Państwa z zapytaniem czy będziecie uczestniczyli Państwo w spotkaniu z firmą produkującą drony i Panem - ówczesnym posłem - Kownackim? Czy Wy jako ambasada nie mieliście wcześniej informacji na temat tego, że Kownacki podróżuje po Stanach Zjednoczonych jako formalnie parlamentarzysta? Czy państwo mieliście wiedzę o tej sytuacji jako ambasada? Czy kiedykolwiek wydarzyła się sytuacja, żeby poseł był planowany jako uczestnik spotkania z jakąś firmą produkującą jakikolwiek sprzęt? I proszę powiedzieć, jak to jest możliwe, że do Pentagonu na spotkanie umawia się firma produkująca drony z polskim posłem? Tą procedurę jakby mógł Pan wyjaśnić. Jak to jest możliwe, że takie spotkanie mogło być planowane w Pentagonie, bo to się wydaje wprost niewiarygodne? A potem będę jeszcze pytał o inne rzeczy, ale w tym wątku tyle.

**Generał Jarosław Stróżyk:** To znaczy Panie pośle, czy inni posłowie. Nie wiem w jakim charakterze przyjeżdża Pan Poseł. Tak jak Panu powiedziałem, posłowie opozycji, inni posłowie przyjeżdżają do Stanów Zjednoczonych i nie informują o tym ambasady bądź nie informuje Kancelaria Sejmu. Ta sytuacja była dziwna i unikalna. Ja spędziłem tam 2,5 roku i gościłem wielu posłów. Posłowie wszelkiej maści w attachacie często... bywał Pan Poseł Opiola, Pan Poseł Dziedziczak, to zawsze jakaś była próba czy okazja do miłej rozmowy. Zaproszenia - tak jak informowali Nas - więc spotykaliśmy się. Zabieraliśmy posła do bazy wojskowej, pokazywaliśmy, jak powinno być w Polsce. Mówię, jak było i jak powinno być a co robią posłowie i gdzie jeżdżą... równie dobrze mogą być prywatnie w Stanach Zjednoczonych. Zgadza się z Panem, jeżeli umówią..., ale mnie wtedy nie było, zajmowali się tym zastępcy. Ta sprawa wydawała się lekko dziwna i śmieszna, ale to mamy lipiec 2015, ale później - gdy Pan Kownacki zostaje szefem od zakupów - ta sprawa staje się jeszcze bardziej dziwna. A jeżeli, przygotowując się do dzisiejszego spotkania, na stronach senackich Stanów Zjednoczonych, patrząc z kim lobbuje, za kim lobbuje pan D'amato... w swojej historii miał 20, 30 firm, ale zbrojeniowych 4, 5, czyli wymieniane dzisiaj Lockheed Martin, United Technologies, General Dynamics. I czwartą firmą, która przez lata płaci Panu D'amato jest General Atomics, więc jakby pozostawiam to. To są wszystko informacje, które można zasięgnąć w godzinę i takie elementy można zobaczyć. Tak jak Panu powiedziałem, nasze zdziwienie było odczuwalne, czy też moich zastępców, było odczuwalne przez Pentagon. Dlatego to spotkanie nie doszło do skutku. Jakby ten ambaras był dostrzegany. Była to absolutnie dziwna historia i wtedy trochę dziwna i trochę śmieszna a dzisiaj jest nadal dziwna, ale wcale nie śmieszna.

**Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Dziękuję bardzo. Elżbieta Radziszewska. Jeszcze Bartek.

**Bartosz Arłukowicz, członek zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Czy ja mogę mieć jedno nietypowe pytanie. Do członka zespołu naszego? Pan Minister Siemoniak w lipcu 2015 pełnił jeszcze funkcję, jeszcze wtedy Ministra Obrony Narodowej. Chciałem zapytać, Panie Ministrze, czy Pan miał jakąkolwiek wiedzę, że polski Poseł spotyka się z firmą zbrojeniową w Stanach Zjednoczonych i próbuje umówić się z ambasadą, czyli z formalnym przedstawicielstwem rządu w Stanach Zjednoczonych? Państwo jesteście reprezentacją polskiego rządu w Stanach Zjednoczonych i czy Pan wiedział o tym? Przepraszam za zmianę formuły, ale to ważna informacja.

**Tomasz Siemoniak, członek zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa, były minister obrony narodowej:** Nie oczywiście, że nie. Wtedy to - jak powiedział Generał Stróżyk - było to zabawne. Natomiast dzisiaj wygląda bardzo niedobrze. Dla mnie nie do pomyślenia jest, będąc dzisiaj w opozycji... Cechą demokratycznych krajów jest to, że władza z opozycją się wymienia. Dziś jest się w opozycji jutro można rządzić. Żeby posłowie opozycji podróżowali po firmach, umawiali się przez lobbystów... więc z pewnością nie wiedziałem, bo gdybym wiedział to bym z pewnością na to reagował. To tak po prostu nie może być. Zwróciłbym się do władz klubu PiS, do przełożonych tego posła, żeby takiej działalności unikać. To jest coś bardzo niedobrego. Powziąwszy tą wiedzę dziś od generała powinniśmy jakieś kroki w tej kwestii podjąć.

**Bartosz Arłukowicz, członek zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Składam formalny wniosek do Pani Przewodniczącej o wezwanie, zaproszenie na spotkanie Pana Ryszarda Schnepfa - Ambasadora w Stanach Zjednoczonych.

**Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Dobrze. Elżbieta Radziszewska.

**Elżbieta Radziszewska, członek zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Mówił Pan, na prośbę kolegów, o tych spotkaniach ze strukturami rządowymi, z umawianiem spotkań w Pentagonie. Tutaj, w tych wszystkich sprawach, kryje się lobbystyczna działalność Pana D'amato plus ta jego spółka - Park Strategies i dziwne powiązani z włoskimi rodzinami mafijnymi, dla których on pracował. Rodziny finansowały jego kampanie wyborcze, pomagał im. Rodziny i ludzie - związani z mafią rosyjską - które prały brudne pieniądze w Rosji sponsorowały kampanie wyborcze Pana D'amato. On już dzisiaj politykiem nie jest. Jest lobbystą i jest dokładny opis w prawie amerykańskim jak mają wyglądać kontakty lobbystów. Cały katalog spotkań musi być jawny, z opisem kwot wydanych na kawę czy drinki. Cel opisany, to wszystko jest w tym świecie jawnym. Czy Pan D'amato, pracując jako lobbysta w Stanach Zjednoczonych, powinien w swoim raportowaniu - będąc zaewidencjonowanym lobbystą - uwzględnić również spotkania z takim Panem Kownackim, czy teraz już ministrem, wiceministrami, czy z kimkolwiek kto w imieniu polskiego Ministerstwa Obrony Narodowej udawał się na spotkania w Stanach Zjednoczonych, gdzie partnerem był lobbysta - czy jego współpracownicy - w kontaktach polski MON - firmy amerykańskie zbrojeniowe?

**Generał Jarosław Stróżyk:** Pani Poseł, nie mam dokładnej wiedzy. Nie sądzę, żeby musiały być składane raporty co do każdej kawy, co do każdego spotkania. Ja bym powiedział w ten sposób... Pan D'amato - będąc lobbystą Polskiej Grupy Zbrojeniowej - tam również powinien

składać sprawozdania: co robił, z kim się spotykał. Jak sądzę, są to bardziej ogólne sprawozdania. Tak te sumy, tu podawane na stronie senackiej, są jawne, ale Pani Poseł nie przeceniałbym aż takiej otwartości amerykańskiego systemu lobbystycznego... że on jest aż tak przejrzysty, jasny. Ja mam jednak odczucie, że on ma różne poziomy wtajemniczenia i jest gdzieś - jak amerykański rynek trochę - wolny w paru miejscach. Ten element, o którym wiemy - o umowie Pana D'amato z PGZ-etem - jest ustawa o zgłaszaniu swojej działalności zagranicznej. Jest to ustawa z 1938 roku i do 38. roku siedem osób zostało ukaranych za niezgłoszenie. Wiele osób tego nie robi. Ostatnio pan Flynn [Michael]. Nie każdy składa raporty. Myślę, że poruszyła Pani ważny wątek reputacji Pana D'amato, bo do tego też powinniśmy wrócić, że Pan przed podpisaniem jakiegokolwiek umowy z Panem D'amato... Polska powinna sprawdzić Pana D'amato i jego reputację, która była opisywana w wielu gazetach poważnych. Nie znam faktu, żeby sądził się z tymi gazetami. Z „New York Timesem”, z „Washington Postem”, z najpoważniejszymi dziennikami amerykańskimi. To jest ten element. Mi do głowy przychodzi jeszcze działanie Pana D'amato z 1996 roku, kiedy działał jeszcze ewidentnie przeciwko Polsce, rozpętując w kluczowym momencie - kiedy Polska miała być przyjmowana do NATO, decyzje polityczne zapadały - w 1997 roku. Był to wtedy wątek pieniędzy żydowskich, kont zamrożonych - podobno przez Polskę - w Szwajcarii, utrudniania przez Polskę... Była bardzo duża akcja Pana Senatora D'amato. Pan Senator D'amato był senatorem do 1999 roku, przez 18 lat. To o czym Pani mówi, te powiązania opisane, te zdjęcia... To wszystko jest. Jak mówiłem, Pan działał na rzecz pięciu amerykańskich koncernów. Ja nie, ani jednego miejsca dla którego można by podpisać umowę z Panem D'amato, Ta umowa z Panem D'amato, która została opublikowana na stronach Departamentu Stanu, posiada taki załącznik, w którym jest opisane co ma robić Pan D'amato. I jak czytam, to co ma robić Pan D'amato, to jest dokładnie to co powinna robić ambasada, to co robiła ambasada bez problemów, czyli umawiane spotkania z senatorem McCainem, czy umawianie jakichś wywiadów prasowych, czy umawianie występów ministrów bądź wiceministrów na forum jakiś think-thanków. To nie tak, że wszystko samo się dzieje, ale to się robiło dosyć łatwo. Polska była na topie i nie było problemów. Pan D'amato, odnoszę wrażenie, robił to co robiła ambasada. To co robiła pewnie ambasada. Mnie tam już wtedy nie było. Więc ja kompletnie nie rozumiem po pierwsze - powodów zawierania umowy z tym Panem, po drugie - zakresu jego obowiązków, po trzecie - niczego nie rozumiem. Dziękuję.

**Elżbieta Radziszewska, członek zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Pan wyczytał w moich myślach pytanie, które chciałam zadać o sprawdzeniu i Pana D'amato i tych firm z nim powiązanych. Ciekawe jest to, że on wyjeżdżając do Stanów Zjednoczonych prosił o organizowanie tych wszystkich spotkań nie przez przedstawicieli państwa polskiego, ale tego dziwnego lobbysty, którego na pewno dobrze znają - bo w tym stowarzyszeniu Friends of Poland jako przewodniczący obaj Panowie są - ale to jest ciekawe, że nie oficjalne struktury rządowe umawiają Pana Macierewicza z przedstawicielami biznesu amerykańskiego, ale lobbysta. To bardzo ciekawe. Dziękuję.

**Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Bożena Kamińska jeszcze coś chciała dodać. Proszę.

**Bożena Kamińska, członek zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Panie Generale, nawiązując właśnie do tej umowy zawartej z firmą Pana D'amato - Park Strategies, mam pytanie czy przed podpisaniem takiego kontraktu struktury, bądź służby specjalne nie powinny wydać rekomendacji dotyczących takiego kontraktu? Czy taka firma jak Park Strategies nie powinna być przez nich sprawdzona, prześwietlona? Dla kogo pracują, jakie mają kontakty i czy interesy Polski nie są zagrożone, jeżeli dochodzi do zawarcia w ten sposób takiego kontraktu? Jeszcze, czy według Pana powinny powstać jakieś analizy, czy opinie dotyczące takiej umowy, która powinna najpierw trafić do biura PGZ-tu i jak również przed podpisaniem kontraktu do Pana Antoniego Macierewicza?

**Generał Jarosław Stróżyk:** Pani Poseł, jak sobie przypominam ostatnie wydarzenia z Generałem Karczewskim, Pan Minister Macierewicz mówił, że osoba, która jest blisko decydenta musi być absolutnie transparentna, czysta, zaufana. Zgadzam się z Panem - Macierewiczem musi być. Pani pytała o proces. Taki proces ma swoją nazwę. W takich spółkach, które chcą zatrudnić sobie lobbystów, podpisać z kimkolwiek kontrakt, to się nazywa dokładne sprawdzenie kogoś, tak aby później ta reputacja podpisującego nie upadła, więc ten element nie wiem, czy był zrobiony, de facto powinien być. Tak jak mówiłem na początku, ja nie pamiętam, żeby polski rząd zatrudniał lobbystę do promowania Polski. Ja rozumiem, że pewne polskie firmy zbrojeniowe zatrudniały jakiś lobbystów do konkretnego kontraktu, do pomocy w konkretnym kontrakcie. To pewnie jest dopuszczalne, ale do tego, żeby lobbysta był promotorem Polski w Stanach Zjednoczonych - tym bardziej z taką różną reputacją - to jest dla mnie niepojęte. Mam nadzieję, że takie jakieś sprawdzenia były dokonywane, choć z drugiej strony - gdyby były one dla mnie dokonywane - to nie powinno było być podpisania takiej umowy. Pan D'amato jest na tyle znaną osobą, że można by to dosyć łatwo zrobić. Myślę, że Pan Janniger zrobiłby to w jeden dzień, bądź inna osoba, która jest biegła gdzieś w Internecie. Może mi by to zajęło z półtora dnia. Natomiast mówię, takie sprawdzenie musi być dokonane. Ja sobie nie wyobrażam, żeby nie było dokonane gdzieś w spółce, takiego etapu... Chyba, że ktoś nakazał zawierać umowę bez jakiejś nadmiernej ilości pytań i szybko, szybko. Tak jak mówiłem, i kwota była jakaś dziwnie wysoka - bo Polski nie powinno stać być więcej płacić, niż Lockheed Martin bądź inne wielomiliardowe spółki - a tak jak mówię, Pana D'amato - mówimy o spółkach, które mu płaciły 10 000 dolarów - ale proszę pamiętać, że każda spółka lobbystyczna jest zatrudniana do konkretnego kontraktu, do pomocy danej firmie. Jeżeli pomoże skutecznie to jest opłata za sukces, która jest wielokrotnie wyższa. Co wszystko dzisiaj było wspomинane... i sukcesy firm, za którymi lobbuje Pan D'amato są dużym jego sukcesem finansowym. Ja go mogę tylko podziwiać. Jest dobrym biznesmenem, ale Ci, którzy podpisali z nim tą umowę - mam wrażenie - nie do końca odrobili to zadanie.

**Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Bartosz Arłukowicz jeszcze chciał zapytać.

**Bartosz Arłukowicz, członek zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Ja chcę jeszcze dopytać o dwie rzeczy. Trochę odbiegając od wątku Pana D'amato, ale korzystając z okazji, że Pan dzisiaj tutaj jest, chciałbym poznać Pana opinię w dwóch sprawach. Chyba, że Pani Przewodnicząca chce jeszcze skończyć wątek D'amato?

Chciałem Pana zapytać jako byłego szefa, zastępcy zarządu wywiadu NATO i wieloletniego człowieka wojska. Proszę powiedzieć jaka jest Pańska opinia w sprawie tego słynnego wejścia, włamania się nocnego Pana Misiewicza wraz z towarzyszącymi osobami do centrum eksperckiego NATO, próby siłowego przejęcia tego centrum? Jaka jest opinia Pana w tej sprawie i jak to się odbiło w środowisku wojskowym i w środowisku NATO, z którym ma Pan kontakty? Proszę powiedzieć po prostu to co Pan może. I drugie, jak w Pana ocenie wygląda wiarygodność Polski? Jak wpływa na wiarygodność Polski i współpracy Polski ze służbami wywiadowczymi i kontrwywiadowczymi innych państw w strukturach NATO, ale i Unii Europejskiej, sytuacja taka, kiedy były szef Kontrwywiadu Wojskowego jest aresztowany i doprowadzany na przesłuchanie? Mam tu na myśli zatrzymanie Pana Generała Pytla i Noska. Jak to wpływa na wiarygodność Polski, możliwość współpracy, gwarancji bezpieczeństwa Państwa? Nie chodzi o Pytla, że został zatrzymany. Nie chodzi o żadną osobę. Chodzi o postępowanie państwa z byłym szefem służby, która posiada ogromną wiedzę, kontakty i od wielu lat współpracuje ze służbami innych państw. Jakby Pan mógł przedstawić swoją opinię w tej sprawie. Będę wdzięczny.

**Generał Jarosław Stróżyk:** Te dwa pytania są jakby łączne. Te dwa zdarzenia nie służą pozycji Polski, pozycji polskich służb specjalnych, polskiego wojska. Te wydarzenia sprzed dwóch lat, również z grudnia 2015 roku, to siłowe wejście Pana Misiewicza - wówczas z teczką - do tego miejsca było odbierane bardzo dziwnie. Absolutnie unikalne. Nawet jeśli ktoś chce gdzieś wchodzić, to niech to robi po cichu i nie robi tego w świetle kamer. Wszędzie było zastanowienie, nawet jeśli ono nie jest gdzieś medialne. To zastanowienie, podejrzewam, trwa do dzisiaj. Przecież tu moich kolegów ze służby Kontrwywiadu Wojskowego, oskarżanie tych trzech panów o jakieś działania na pograniczu szpiegostwa, spotkania się. Powiem w ten sposób: służby specjalne mają to do siebie, że spotyka się właśnie z ludźmi wszelkiej maści i rozmawia się na różne tematy i w różnych formułach, więc te wszystkie zatrzymania, doprowadzania, stawianie jakichś absurdalnych zarzutów, są postrzegane jako działania, które służą... że nasze zaufanie spada w jakimś działaniu międzynarodowym, bilateralnym. Choć się nie oszukujmy, jakieś działania muszą trwać i nikt nie powie, że jest tak źle, że nie można nic zrobić z Polską, ale na pewno to wpływa na zaufanie w działaniach bilateralnych. Ci Panowie są znani. To nie są ludzie, którzy pracują w służbach od wczoraj, którzy przyszli do służby dwa lata temu i zajmują wysokie stanowiska. Pracowali wiele lat od początku lat 90. i ludzie ich znają. To dla mnie są kwestie które deprecjonują te prawie 20 lat w strukturach NATO, w strukturach euroatlantyckich. Jest to niszczenie dorobku.

**Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Dziękuję bardzo. Pan Tomasz Siemoniak chciał jeszcze dopytać.

**Tomasz Siemoniak, członek zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa, były minister obrony narodowej:** Panie Generale, mówiąc o różnych sytuacjach wspominał Pan bardzo głośno w Stanach nazwisko Generała Flynna. Można powiedzieć kiedyś pańskiego kolegi po fachu, bo kierował amerykańskim wywiadem wojskowym, tak jak Pan współkierował wywiadem NATO. Natomiast chciałem zapytać czy Pańskim zdaniem, my jako zespół powinniśmy się zająć - gdzieś w kontekście ministra Macierewicza pojawiają się nazwiska kongresmen Rohrabacher, związki rosyjskie, to zostało

wspomniane - czy my nie powinniśmy też o tym porozmawiać? Czy warto też o takich amerykańsko-rosyjskich związkach i kontekstach też na posiedzeniu zespołu porozmawiać?

**Generał Jarosław Stróżyk:** Trudno mi doradzać, Panie Pośle. Natomiast zdecydowanie temat amerykańsko-rosyjski i powiązania tamtego establishmentu, czy też Generała Flynna... To była postać legendarna. Ten wątek jest jak najbardziej zasadny.

**Joanna Kluzik-Rostowska, przewodnicząca zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Dziękuję bardzo. Czy ktoś z Państwa? Grzegorz Furgo.

**Grzegorz Furgo, członek zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Panie Generale, mamy taką sytuację: jest spotkanie D'amato-Macierewicz, później unieważniany jest kontrakt na Caracale. Wszystko się to dzieje na oczach kamer. Proszę mi powiedzieć, bo jawi się nam taki obraz, takiego ministra, który kompletnie urwał się ze smyczy. Nikt nad nim nie włada. Według Pana skąd się bierze siła Macierewicza? Kim jest Macierewicz, skoro jest tak bardzo trudny do ruszenia? Kim jest Macierewicz?

**Generał Jarosław Stróżyk:** Myślę, że Pan Poseł przecenia moje możliwości. Myślę, że Pan Macierewicz jest skutecznym politykiem. Nie pokuszę się, Panie Pośle, o dalsze sformułowania.

**Joanna Kluzik-Rostowska, przewodnicząca zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z Państwa? To w takim razie Panie Generale bardzo dziękujemy. Byłam przekonana, że wiem o temacie, o którym dzisiaj rozmawiamy, wiem sporo, ale to dzisiejsze spotkanie przerosło moje wyobrażenie. Czyli mamy do czynienia z sytuacją, że Alfonso D'amato - amerykański lobbysta firm zbrojeniowych, o bardzo dziwacznej przeszłości, jeśli sięgniemy wstecz kilkadziesiąt lat... że to jest ktoś, kto oplóttł Ministra Obrony Narodowej. Będąc lobbystą amerykańskich firm również stał się lobbystą Polski, za sprawą Antoniego Macierewicza. My ponawiamy swój apel do premiera Morawieckiego, by zadał służbom to pytanie: co naprawdę łączy Alfonso D'amato i Antoniego Macierewicza? My do wątku amerykańskiego wrócimy, zgodnie z postulatem Bartka Arłukowicza. Zaprosimy na posiedzenie byłego ambasadora w Stanach Zjednoczonych - Pana Schnepfa. Zapraszamy już dzisiaj na kolejne posiedzenie.

**Bartosz Arłukowicz, członek zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Ja zwracam się z wnioskiem formalnym do Pani Przewodniczącej o to żebyśmy na tym etapie, na którym jesteśmy, przygotowali pismo do Pana Premiera informujące dokładnie o tym wszystkim o czym tu dzisiaj rozmawialiśmy. Chciałbym żebyśmy formalnie poinformowali Pana Premiera o ustosunkowanie się Pana Premiera do tych powziętych przez niego informacji. W związku z tym, że Pan Prezydent też nie jest stroną obojętną w stosunku do wojska, poszerzam swój wniosek o poinformowanie Prezydenta RP.

**Joanna Kluzik-Rostowska, przewodnicząca zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa:** Tak się stanie. Zamykam posiedzenie Zespołu.

